Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje Złp. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 224. WTOREK 3 Października 1848.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr		Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i uwagi.	
2	6''	27'' 4, 55	+9, 5	4. 23	WPn. Wschodni,	słaby	Pochmurno	Deszcz	+8. 9
	2	3. 90	13, 8	5, 05	Wschodni	słaby	Pogoda z Chmurami		14. 4
	10	3 36	10 0	4 00	Wschodni	średni	Pochmurno		

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Październik 1848 *r.*

Srednia cena foraliów targowych z zeszłego miesiąca.

Pszenicy celnéj kosztował korzec złp. 28 groszy 4
Żyta celnego „ „ „ 18 „ 6
Wół ciężki wypadł na . . . „ 163 „ 6
Wół lżejszéj wagi, wypadł na „ 116 „ 13
Cielę w średniéj cenie kosztowało „ 21 „ 10
Wieprz tłusty . . . . „ — „ —
Wieprz chudy . . . . „ — „ —
Skop . . . . „ 10 „ —
Mięsa wołowego ze spaśnego bydła sprzedawanego w właściwym oddziale . . funt groszy 9
tegoż z drobniejszego bydła „ „ 8
Polędwicy wołowéj . . . . . funt groszy 11
Cielęciny pięknéj . . . . . „ „ 12
Skopowiny pięknéj . . . . . „ „ 6
Wieprzowiny z skórką i słoniną „ „ —
tejże bez skórki . . . . . „ „ —
Słoniny świeżéj czyli bilu . . „ „ —
„ świeżéj grubéj . . . . „ — —
„ tejże wyprawnéj suszonéj lub wędzonéj . . . zł. — „ —
Bułka lub rożek z pięknéj mąki pszennéj za grosz 1 ma ważyć . . . . łut. 4¾
„ za groszy 2 . . . . „ 9½
Bochenek chleba stołowego za groszy 3 ma ważyć . . . . łut. 21½
„ za groszy 6 . . . . funt 1 „ 15
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 22
Chleba bochenek żytniego z czystéj mąki za groszy 3 ma ważyć . . . funt — łut. 18¼
„ za groszy 6 . . . . . „ 1 „ 11
„ za groszy 12 . . . . . „ 3 „ 18
„ za groszy 24 . . . . . „ 7 „ 4
„ razowego bochenek za groszy 6 ma ważyć . . . funt. 1 łut. 30
Chleba za groszy 12 . . . . funt. 3 „ 28
Placek solony za grosz jeden . . „ — „ 10
Mąki pszennéj przedniéj miarka czyli 8 kwart kosztuje . . . złp. 1 gr. 25
„ bułczanéj . . . . . . „ 1 „ 14
„ średniéj . . . „ . . . „ 1 „ 2
Mąki pośledniéj „ . . . . . zł. — g. 21
„ żytnéj w najlepszym gatunku . . „ 1 „ —
Soli centnar wagi berlińskiéj . . . zł. 21 „ —
„ funt płaci się po . . . . . . „ — „ 6
Piwa marcowego trzymającego gradusów 24 Magiera, beczka 36 garncowa u piwowara zł. 31 gr. 10, piwa takiegoż u szynkarza garniec zł. — gr. 28, kwarta gr. 7.— należycie wystałego butelka kwartowa dobrze zakorkowana w piasku utrzymywana gr. 8.
Piwa dubeltowego trzymającego 18 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara złp. 27. g. 20, u szynkarza garniec gr. 24.
Piwa flaszowego trzymającego 12 gradusów Magiera beczka 36 garncowa u piwowara zł. 18 g. 25, u szynkarza garniec gr. 16.
Swiec rurkowych z czystego łoju funt złp. 1 g. 3,
„ ciągnionych z knotami bawełnianemi . . . . „ 1 gr. 1
Mydła dobrego taflowego . . . . „ „ 26

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi lub miary sprawiedliwe, i stęplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Kraków dnia 30 Września 1848 r.

(podpisano) *Hoppe* Starosta.

Szanowny Redaktorze!

Upraszam Cie S. R. byś raczył w piśmie Twojém które odznacza się zawsze gorliwością o sprawę publiczną a mianowicie naszą Polską Narodową — umieścić artykuł następujący:

„Dnia 29 b. m. z rana doszła wiadomość do Tarnowa że chłopi we wsi *Jastrząbce* zrobili powstanie przeciwko szlachcie (t. j. rzeź i powstanie w projekcie podany przez Cyrkularnych Urzędników) W skutek tego doniesienia P. *Merkel* Kancellista syn starosty wziąwszy piechotę na wozy udał się z wojskiem do wspomnionego miejsca. Co się tam dotąd wydarzyło nie wiemy ale nie wiele dobrego spodziewamy się — albowiem znamy aż nadto dobrze czego to żądają P. P. Urzędnicy Cyrkularni, i jakiéj oczekują chwili, ażeby nie już wstrzymać ale owszem pobudzić i wznowić okropności r. 1846 Tylko przestrzegamy że dziś inaczéj sobie potrafim

Y

radzić z P. P. urzędnikami jak niegdyś szlachta przed dwoma laty. *Kamiński.*

(A. N.) Dowiadujemy się że Kommissarz cyrk. w Bochni *Kramer* podburzał chłopów do powstania przeciwko szlachcie, mówiąc że ta *„wolność musi się już raz skończyć“* Chłopi mu nato odpowiedzieli: *„że już teraz nie myślą otém ażeby na siebie powtórnie ściągać karę Pana Boga, której tak ciężko doznali* — że kiedy urzędnicy chcą zabiiać to niech sami zabiiają, ale bliźnich przeciwko bliźnim niech nie podburzają a to jeszcze Polaków przeciwko Polakom braciom na swéj polskiej Ziemi. Że jeżelibyto prawda była co im powiadają urzędnicy i miernicy, że szlachta chce powstać, to albo ona ma słuszność bo jest pokrzywdzona, a gdyby nie słusznie, to Rząd ma od tego Wojsko i swoich urzędników — ażeby ukarać winnych„.

(A. N.) Pomiędzy wojskowymi dowiedzieliśmy się „pod sekretem“, że wojsko otrzymało prywatne instrukcye (chybaby od ministra wojny —?) ażeby unikając niepotrzebnych zajść z cywilnymi *bratali się z chłopami i pospólstwem* — (coś to zakrawa na rok 1846, gdzie urzędnicy bratali się także z Szelą i chłopami!?) Cóżby innego mogła znaczyć ta szatańska instrukcya, jak jedynie rozdwojenie i bunt siać pomiędzy chłopami Polakami a szlachtą polską? Tak to postępuje rząd konstytucyjny i władze konstytucyjne? Szatański Meternich i jego system już upadł na zawsze — i w historyi pozostawił piamę i hańbę dla swego piekielnego autora.—

Panowie! którzy jeszcze marzycie o przywróceniu dawnego porządku! zadrżyjcie na samą myśl zbrodni! bo w sercach naszych wre ogień miłości bliźniego, cnoty, narodowości i prawości — ale wre również ogień srogiéj zemsty za zdradę ludzkości — a jeżeli wy nie poprzestaniecie zgubnych krwawych zamiarów to my wam zapowiadamy, że także mamy nasze środki, i staniemy się na ówczas mścicielami praw ludzkości i jéj przyszłych pokoleń! Zdrada za Zdradę! Krew za Krew! to będzie naszym hasłem — jeżeli nieusłuchacie nauki Chrystusa, sprawiedliwości i rozumu! *K*

Poprzedzony sławą Europejskiego mistrza, przybył *Szczepanowski* na ziemię ojczystą, a dawszy się już dwukrotnie słyszyć, przewyższył wszelkie oczekiwanie o grze Jego, na instrumencie — o którym nie można było mniemać aby zdolny był, wydać tę harmonią wprawiającą w zadziwienie znawców, przejmującą rozkoszą każdego obdarzonego czuciem — Życzenie powszechne, każe nam sądzić iż miłą każdemu podajemy wiadomość że jeszcze raz ten rodak nasz, swą mistrzowską grą pełną uczuć i wspomnień narodowych uszczęśliwi nas w wieczór czwartkowy odgrywając ostatni koncert przed swym wyjazdem do Lwowa. *B. B.*

Rzeszów 29 Września. Dziś odbyła się tu uroczystość na pamiątkę oswobodzenia Wiednia przez Jana Sobieskiego. Gwardya Narodowa wystąpiła. Nabożeństwo kościelne rozpoczęło się o godzinie 10 i trwało do 12. Niebyły liczne szyki Gwardyi Narodowéj bo się znalazło dużo odszczepieńców, — ale najbardziéj zgorszył nas komissarz Cyrkularny Dominik Niesiołowski, który nibyto za gwardzistę uchodzi i sprawił sobie mundur a w dzień tak wiekopomny pogardził ubiorem i szeregami narodowemi i tylko przyczepiwszy się do kreishauptmanna tutéjszego, był w cywilnym ubiorze przytomnym nabożeństwu. Skończyły się czasy dwuznaczności i najgrawania, — albo P. Niesiołowski jest szczerym Patryotą i narodowym gwardzistą, to niechże dopełnia obowiązków Patryoty i narodowego gwardzisty zarówno z kolegami, albo niech za takiego nie uchodzi przed Publicznością.

WIADOMOSCI POLITYCZNE.

AUSTRYA.

Wiedeń 1 Października Powszechna tu szerzy się obawa iż reakcya postanowiła stanowczo stoczyć ostatni boj z Ludem Arcyksiężna Zofia ma szczególniejszą w tych reakcyjnych intrygach odgrywać rolę.

WĘGRY.

Peszt 28 Września. Lud węgierski ostatniem wykryciem korespondencyj gabinetu wiedeńskiego rozjątrzony pragnął sposobności, aby się mógł pomścić za zdradę jaką na nim dwór spełnił. Jakoż w sam czas przybył Lamberg do Budy. Posiedzenia sejmowego nie było w tedy gdyż Bathyani na 24 godzin ogłosił zawieszenie broni. Niektórzy tylko deputowani przechodzili się po balkonie przed Salą obrad sejmowych; aż tu nagle lud bandami się zbiera, wołając; „daléj do Budy! tam jest Lamberg! nie puszczajmy go z rąk — aby nam nie umknął!“ Tymczasem w Peszcie opowiadali oficerowie węgierscy, iż Lamberg ni ztąd ni z owąd przybył sam jeden do Budy i zażądał aby odtąd jego tylko rozkazów słuchali; lecz mu ci odpowiedzieli: nie znamy cię! i znać cię niechcemy — ani twoich rozkazów.

Lamberg był u Hrabowskiego, chcąc go użyć do uspokojenia Węgrów i Jellaczyca, lecz ten o niczém wiedzieć nie chciał usuwając się od wszelkich układów. Lamberg widząc iż wszystko było za *późno* posłał po dorożkę, i chciał albo wyjechać albo też potajemnie uciekać. Już dorożka toczyła się z nim po za mury Budy, gdy ją tymczasem lud zatrzymał, wyrzucił z niéj Lamberga i sztyletami zamordował ukrutnie. Widząc krew reakcyjną przed sobą zapalili się Węgrzy nie do opisania. Trupa wrzucono do pohliskich koszar bez wszelkiego względu. Sejm czynu tego nie pochwalił. Koszut pokazał się znowu oświadczając iż w kilku dniach 14,000 wojska bitnego do obozu wyprawił i że znowu odchodzi dla ukończenia spraw, których gwałtowność wypadków wymaga.

Sejm zaprowadził rząd tymczasowy złożony z 6ciu osób. którym oddano władzę dyktatorską.

Grac 29. Wybuchnął pożar w mieście, wykomenderowano natychmiast oddział huzarów dla pilnowania porządku lecz z tych blisko 80 a na ich czele sierżant Skaryński galicyanin, zamiast do ognia pojechali w prost traktem do Węgier i tam stawili się pod rozkazy Madziarów.

Francuzi na Węgrzech formują legiony.

PRUSY.

Poznań. Miasto to liczy teraz mnóstwo polityko-poetów, którym na fantazyi i wybujałéj po-

myslach nie zbywa. I tak niedawno głosiła Gazeta pozn. niemiecka, że głównymi motorami frankfurckiego ruchu byli Polacy, owi patentowani barykadziści z rzemiosła; że Niegolewski do kompanii z Sawolewskim (?) na czele sześćdziesięciu ochotników bronił głównéj barykady; że go nawet już powieszono między ziemią a niebem, mówili Żydzi poznańscy — wszystko to bagatele, bo gdzieżby się na świecie obejść mogła jakakolwiek drapaninka, jakikolwiek bunciczek bez Polaków — barykady bez nich, to monstrum niesłychane: ale tu od kilku dni krąży pomysł rogaty, któremu nawet i władze wierzą. Kosyniery wyszły już z mody stracily kredyt, trzeba więc było coś nowego wymyślić. Oto, iż przyjaciele czerwonéj republiki, nie chcąc ni Frankfurtowi, ni Berlinowi ustąpić, sprowadzają koleją żelazną per expres nadzwyczajnym pociągiem 10,000 *republikanów berlińskich* do Poznania. Kombinacya naturalna, w Berlinie wojska pełno, tam się nie uda, a więc przybędą do Poznania, połączą się z Polakami, zdobędą fortecę i rzecz skończona. Nie jest to facecya, jakby sobie nie jeden z czytelników mógł myśleć. Już od dni kilku umysły tém zajęte, chodzą do dworca kolei aby owych republikanów oglądać; warty wzmocnione, przy bramach i po drogach rewidują, nawet kobiety, pełno policyi kręci się po ulicach, przed berlińską bramą zatoczono działa alarmowe; żołnierze tu i owdzie przechwalają się, że im pozwolą na kilka godzin w Poznaniu pohulać, i porabować trochę. — Są to reakcyjne sztuczki, któremi wartogłowów chwytać można, ale nie ludzi rozsądnych, częstokroć wymysły zbankrutowanych agentów, aby mieć znowu sposobność do połowu. Lecz Polacy nigdzie usidlić się nie dadzą — mają bowiem za cel wytknięty pracować i pracować i pracować szczérze i z poświęceniem na organicznéj drodze a tym sposobem najbardziéj sobie dopomożem, najwięcéj nieprzyjaciół naszych utrujem, bo normalny i wytrwały rozwój narodowości naszéj, unikanie wszystkiego, coby skutki opłakane wywołać mogło, to im właśnie kością w gardle stoi w Poznaniu, Krakowie i Galicyi. Lepiéj krzywdę cierpieć, niż nierozwagą zadać cios śmiertelny swéj sprawie.

Poznań 29 Września. Na zgromadzeniu klubu niemieckiego uchwalono, żeby od Polaków ile możności nie kupować niczego. Przy targach okazały się skutki tego postanowienia; gromady Żydów obchodziły około fur po rynku nie pozwalając kupować zboża; a jednego żyda nawet pobito za to, że ich rozkazu posłuchać nie chciał. Przedsięwzięcie takie uda się na targ jeden i drugi, ale dłużéj potrwać nie może, bo miasto żyć a kupcy zarabiać muszą. Żaden zatém z Polaków nie daje się ściągać na ubocze. Owszem takie postanowienie Żydów i Niemców daje sposobność i zmusza Polaków do pomyślenia jak najspieszniejszego o urządzeniu handlu zbożowego, o założeniu Kantorów w Szczecinie, Berlinie i innych miastach, aby nie być na łasce szachrajstwa. Wkrótce pokażą się plany lub pojedyncze pomysły, jakby można wyswobodzić handel polski z samowoli klubów niemieckich i żydowskich. — Obywatele Poznania mają się w tym celu wcześnie porozumieć i przedsięwziąść środki zaradcze.

Z Prowincyi. Żydzi zjeżdżający się na jarmarki, sprowadzają za sobą wojsko; dla czego? — oto dla tego, iż chłopi mieli zjechać na jarmark z kosami, podnieść bunt, żydów w pień wyciąć i własność ich zrabować. Lecz ta ostrożność pokazuje się w końcu nie potrzebna, bo chłopi nie tylko z kosami nie przyjeżdżają, ale nawet i bez kos bardzo mało ich jarmarki zwiédza. Sama tylko prawie gawiedź żydowska mając za to więcéj przestrzeni pomiędzy budami, wygodnie się w niéj przechadza, choć smutna, że jéj nie tak łatwo kupujących sobie sprowadzać jak żołnierzy.

W niektórych miastach mało już teraz budów jarmarcznych widzieć się daje. Chłopi polscy, którzy dawniéj Żydów po jarmarkach wozili, nie chcą im się już teraz wysługiwać, a gdzie niegdzie, jak np. w powiecie Gnieznieńskim gospodarze całych wsi podali sobie ręce, że nie tylko sami żydom koni wynajmować, ani niczego od nich kupować nie będą, ale nawet innych do tego zachęcać nie przestaną. Miło posłuchać, jak pomiędzy poznańskimi chłopkami zaczyna się budzić uczucie narodowe, które za zbawiennym wpływem ligi najpiękniejsze spełni nadzieje, bo tam chłop nie jest wyłączony od intelligencyi.

FRANCYA.

Francuzi postępują teraz na drodze, na któréj ich zgromadzenie *Wielkie* i *ponure* ani walki, ni zwycięstw nie znajdzie, szkoda tylko że nosi tak świetne imie *Zgromadzenia narodowego.* Tu przed Bramami Francyi tyrani mordują Ludy jéj sprzemierzeńców i organizują kontrarewolucye, knują spiski i ligi monarchiczne; a Francya śpi i prawi o miłości bliźniego wtedy gdy Kroaci nurzają się we krwi męczeńskiéj Lombardów; kiedy rozległe Państwo Niemieckie się targa i męczy w konwulsyach kiedy Węgry wzywają ją na próżno, kiedy Polska zdradzona po raz ostatni, zwraca się do grobu. Sama u siebie zawiesiła wewnętrzne swobody rada wojenna i wywożenie z kraju zastąpiły miejsce należnéj sprawiedliwości i prawa powszechnego, a na zewnątrz nie spogląda i nie chce widzieć niebezpieczeństwa, jakie jéj zagraża. Bodajby tylko wkrótce nie opłaciła drogo zdrady jakiéj się na uciemiężonych ludach dopuściła.

WŁOCHY.

Wenecya 21 Września. Wenecyanie zrobili z dwóch stron miasta wycieczkę na Austryaków, lecz porażeni, cofnąć się musieli natychmiast.

Medyolan. W mieście tém dzieją się okropności. Mieczem i ogniem przywraca tu Radecki stan dawny, gdy tymczasem dopomina się groźnie praw swoich nad Wenecyą. I tak *Réforme* pisze o tysiącach mordów, rozbojów, łupiestw, zdzierstw, o okrucieństw i t. d. jakich się w Medyolanie wojsko kroackie za wyższém pozwoleniem dopuszcza. 34 najznakomitszych obywateli skazano na pałki — między tymi francuza, siostrzeńca p. Bastide, za to iż się od cztérech żołnierzy napadnięty bronić poważył. *Monza* ulubione miejsce królów lombardzkich, gdzie korona żelazna złożona była, wydane zostało 2,500 Austryakom i Kroatom na rzeź i rabunek. Wielu obywateli rozstrzelano za to iż *niby* mieli broń przechowaną. — Dwie kobiety mające trójkolorowe chustki na głowie, przyaresztowano; skatowano po bisurmańsku, szablą ucięto im włosy — w których złote tkwiły szpilki i t. d. *(Al. Oes. Ze)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA
Od dnia 30 do dnia 1 Paździer.
Kiernicki Konstanty; Ulatowski Piotr; z Galicyi. Zamojski Stanisław z Polski; Jahn Józef; Zacherl Leopold, z Galicyi.
Wyjechali z Krakowa.
Polityński, do Galicyi.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 11,790.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do powszechnéj wiadomości iż w Biórach C: K: Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego odbędzie się w dniu 6 go Października r. b. o godzinie 11téj przed południem publiczna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostarczenia efektów i utensyliów dla Buchalteryi Krak. Cena do licytacyi w kwocie Zp: 3836 gr: 1 naznacza się; na Vadium każdy z pretendentów złoży kwotę Zp: 390. — Jnne Warunki tudzież kosztorys obejmujące po szczególe efekta i utensilia dostarczyć się mające w Biórach C: K: Urzędu Cyrkularnego przejrzane być mogą.

Kraków d. 29 Września 1848.

HOPPE.

Nr. 11,826.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się do powszechnéj wiadomości, iż na wypuszczenie w przedsiebiorstwo dostawy żywności, dla osadzonych w domu pracy w Jaworzniu przez czas od dnia 10 Października r. b., po dzień ostatni Września 1849 trwać mające, odbywać się będzie w Biórze C. Kr. Urzędu Cyrkularnego Krakowskiego dnia 5go Października r. b. przed południem licytacya głośna *in minus*.

Praetium fisci ustanawia od żywienia jednéj Osoby na groszy 23; *vadium* Złp. 1000. Inne warunki w Biórach Ces. Kr. Urzędu Cyrkularnego przejrzane być mogą.

Kraków dnia 30 Września 1848 r.

HOPPE.

Nr. 9269.

OBWIESZCZENIE

Stósownie do rozporządzenia C. Kr. Komissoryatu Nadwornego z d 1 Sierpnia r. b. N. 2676 C. Kr. Urząd Cyrkularny Krakowski podaje do powszechnéj wiadomości, iż w Biórach Jego odbędzie się w dniu 7 Października r. b. o godzinie 11 z rana publiczna *in minus* licytacya — na wypuszczenie w przedsiębiorstwo napraw przedzimowych w Gmachu Sgo Ducha. Cena do licytacyi w kwocie złotych polsk. 911 naznacza się, na *vadium* każdy z pretendentów złoży złpol. sto. Inne warunki w Biórach C. K. Urzędu Cyrkularnego przejrzane być mogą.

Z C. K. Urzędu Cyrkularnego.
Kraków d. 28 Września 1848 r.

HOPPE.

Nr. 4713.

CESARSKO-KRÓLEWKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu

Na zasadzie Artykułu 12 Ustawy hypotecznéj z roku 1844 wzywa wszystkich mających prawa do spadku po niegdy Zofii Rosińskiéj pozostałego, z połowy Domu No. 57 z gruntem, w Chrzanowie położonego, składającego się, aby się z takowemi prawami w terminie miesięcy trzech zgłosili, gdyż w razie przeciwnym spadek ten zgłaszającym się sukcesorom to jest Walentemu Rosińskiemu i Maryannie z Rosińskich Czaputowéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 30 Sierpnia 1848. r.

Sędzia Prezydujący
J. *Pareński.*
(2r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Nr 5018.

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na skutek wniesionego podania Stanisława Wrzałki pełnomocnika Opieki Małoletniego Szymona Franciszka dwojga imion Pałki, o przyznanie na rzecz tegoż Małoletniego spadku po ojcu jego Szymonie Pałce pozostałego z ruchomości i nieruchomości, a mianowicie z Domu pod Li. 65, oraz gruntu w Łączkach zagonów 20, na Kątach zagonów 30, za Kawą zagonów 9, — tudzież połowy gruntu pod Xiężym ogrodem zagonów 8 siedmioskibowych, w Mieście Chrzanowie położonych, składającego się; Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, na zasadzie Artykułu 12. Ustawy hypotecznéj z roku 1844, wzywa wszystkich prawa mieć mogących do pomienionego spadku, aby z takowemi w terminie miesięcy trzech zgłosili się; w razie bowiem przeciwnym, spadek rzeczony zgłaszającemu się sukcessorowi Szymonowi Franciszkowi dwojga imion Pałce, przyznanym zostanie. —

Kraków dnia 22 Sierpnia 1844. r.

Sędzia Prezydujący
J. Pareński.
(3r.) Z. Sekretarz P. *Burzyński.*

Doniesienie prywatne.

Redaktor **Władysław Iżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**